

## CONRAD WOBEC KOBIET

(M. Malessa-Drohomirecka, *Konwencje. Stereotypy. Żłudzenia. Relacje kobiet i mężczyzn w prozie Josepha Conrada*, wyd. Universitas, Kraków 2017)

LUKASZ KUCHARCZYK\*

O twórczości autora *W oczach Zachodu* napisano już wiele, szczególnie o tak fundamentalnym jej elemencie jakim jest, dla każdego dzieła, postać literacka. Nikt dotąd jednak, na gruncie polskiej conradystyki, nie zbadał relacji jakie zachodzą pomiędzy bohaterami i bohaterkami tej prozy w sposób równie dogłębny i całościowy, jak czyni to Monika Malessa-Drohomirecka. Monografia traktuje o stereotypowych przedstawieniach ról kobiet i mężczyzn, obrazach płci ewokowanym przez Conradowską prozę, próbach jakie podejmuje autor by dostosować swe postacie do obowiązujących na przełomie XIX i XX wieku konwencji obyczajowych, lub by je przewyżczyć, czy też ironicznie obnażyć. Ze względu na kompleksowość analizy podejmowanej przez autorkę założenia metodologiczne pracy można jednak zinterpretować szerzej, jako dążenie do ukazania sposobów „bycia w świecie” bohaterów Conrada wobec rodzącej się epoki modernistycznej, rzeczywistości, która okazuje się poliinterpretacyjna, wieloaspektowa, pozbawiona jednego i stałego punktu odniesienia, co wywołuje w nich świadomość tragiczności i paradoksalności istnienia.

Omawiana monografia rozpoczyna się od zobrazowania zamysłu metodologicznego badaczki. Składają się na niego kontekst biografii pisarza na (dokładnie: dzieciństwo w kręgu oddziaływania kultury szlacheckiej i dorosłe życie w Anglii końca ery wiktoriańskiej i początku edwardiańskiej), kontekst kulturowy dla którego prymarnymi wyznacznikami są ruch emancypacyjny kobiet, rodzące się postawy feministyczne oraz mizoginizm epoki, a także kontekst filozoficzny, z egzystencjalizmem na czele. Pierwszy rozdział pt. *Zderzenie przeciwieństw* jest także swego rodzaju wielogłosem interpretacyjnym, Malessa-Drohomirecka odwołuje się do licznych anglojęzycznych i polskich odczytań omawianej twórczości, wchodzi z nimi w dialog, choć należy podkreślić, że głos samej badaczki w trakcie analizy zawsze wybrzmiewa wyraźnie. Oczywiście z propozycjami interpretacyjnymi zawsze można polemizować, jak np. w przypadku ustaleń przywołanego w pracy Paula Kirschnera według którego w prozie Conrada kobiecość i męskość prowadzą niebezpieczną grę, a kobieca seksualność „łagodzi działanie ciemnych sił”<sup>1</sup>. Na potwierdzenie tej tezy autorka przywołuje przykład Leny i Heysta ze *Zwycięstwa*. Wydaje się jednak, że kontrprzykładem mogłaby tu być np. Amy Foster, której rola w życiu Janko Goorała finalnie (mimo okazanego początkowo miłosierdzia) pozbawiona jest wszelkiego pierwiastka terapeutycznego, co więcej, można pokusić się o tezę, że kobieta wręcz przyczynia się do śmierci mężczyzny poprzez zaniechanie działania. Warto odnotować przekonującą polemikę autorki z ustaleniami Bernarda C. Meyera oraz Leo Gurki. Według autora *Joseph Conrad. A Psychoanalytic Biography* pisarz po przebytej

\* Łukasz Kucharczyk – dr, Instytut Filologii Polskiej UKSW w Warszawie.

<sup>1</sup> M. Malessa-Drohomirecka, *Konwencje. Stereotypy. Żłudzenia. Relacje kobiet i mężczyzn w prozie Josepha Conrada*, Kraków 2017, s. 31–32.

w 1910 roku „duchowej zapaści” porzuca postawę „wątpiącego sceptyka”, a swe fabuły i postacie konstruuje w sposób stereotypowy (uproszczony, przedstawiający świat w czarno-białych barwach). Malessa-Drohomirecka słusznie przypomina, iż idea wierności zasadom jest naczelnym tematem całej twórczości Conrada, co jednocześnie nie wyklucza poznawczego sceptycyzmu. Gurko również zarzuca pisarzowi powierzchowność bohaterów – autorka omawianej monografii pisze jednak, iż często była ona zamierzoną strategią twórczą, wynikającą z silnej obecnej w tej prozie kategorii ironii. Interesująco zrekonstruowana jest w pracy historia ewolucji recepcji kobiecości i męskości w Conradowskiej prozie, oto garść podsumowujących refleksji badaczki:

Początkowo rozpatrywano temat w kontekście obyczajowym epoki późnowiktoriańskiej i edwardiańskiej. Potem na czoło wysunął się aspekt kolonialny i szukanie analogii między sytuacją społeczną kobiety w dziewiętnastowiecznej Anglii a sytuacją kobiety w krajach skolonizowanych. Równoległe zaczęto zwracać uwagę na stosunek pisarza do feminizmu i badać wpływ poglądów Conrada na sposób kreacji postaci kobiet. Bezpośrednią konsekwencją tych zainteresowań było pojawienie się problemu mizoginizmu autora i tego, w jakiej formie ujawnia się on w jego twórczości. W opisie tego zjawiska zaczęto wspierać się psychoanalizą, a także psychologią twórczości. Nie bez wpływu na sposób podejścia do tematyki było poszerzenie pojęcia płci. Postrzeganie płci nie tylko w kategoriach biologicznych, ale także kulturowych i politycznych otworzyło dla badaczy nowe ścieżki.<sup>2</sup>

Zastosowana w monografii metoda badawcza wpisuje się w szeroko rozumiany nurt kulturowej teorii literatury – badaczka korzysta z narzędzi wypracowanych m.in. na gruncie geopoetyki (opisując wpływ rewolucji przemysłowej i wzrostu roli miasta na status kobiety w społeczeństwie), badań postkolonialnych (analizując szczegółowo postacie kobiet będące owocem związku Malajki i białego kolonizatora, sama relacja kobieta–mężczyzna zostaje zresztą porównana do stosunku kolonizowany–kolonizujący), feministycznych (będących często metodologicznym fundamentem pracy) czy też somapoetycznych (szczególnie w rozdziałach poświęconych erotyzmowi Conradowskich bohaterów). Dużą wartością dla obranego w monografii tematu jest kontekst polski. Badaczka poszukuje źródeł stosunku Conrada do relacji damsko-męskich w kulturze dworku szlacheckiego, gdzie pisarz spędził wczesne dzieciństwo (dokładnie pierwsze trzy lata) oraz w obrazie rodziców jaki utrwalił się w pamięci twórcy. Według autorki monografii:

Obraz szlacheckiego społeczeństwa w okresie między powstaniem nie był budujący. Zabieganie wokół własnych spraw, zdobywanie przywilejów związanych z urzędami, przekupstwo, próżność kierująca energię ku podkreślaniu zewnętrznych oznak społecznego prestiżu kosztem solidnego wykształcenia – zjawiska te miały także swoje obiektywne przyczyny. Świat szlachty opierał się na gospodarce rolnej. Praca związana z ziemią, doglądanie robót na roli wymuszały określony styl życia. Niewielka mobilność szlachty pociągała za sobą ograniczoną wiedzę o świecie i brak szerszych zainteresowań [...]. Wiejski charakter kultury szlacheckiej powodował, że odgradzała się ona i była odgradzana od miasta, od związanego z nim przemysłowego i industrialnego pejzażu, ale też od życia kulturalnego i politycznego, które przybierało przyspieszenia.<sup>3</sup>

Jest to jedna z mocno utrwalonych w dyskursie opinii na temat polskiego społeczeństwa szlacheckiego, ale warto być może byłoby zastosować ujęcie wieloaspektowe, ukazujące np. tę przestrzeń w kontekście tego co epoka sama mówiła o sobie. Warto nawiązać tutaj do ustaleń Krzysztofa Koehlera, który w swej pracy poświęconej obrazowi domu szlacheckiego w poezji i literaturze polskiej epoki klasycznej zauważa, iż jego mit dla sytuacji egzystencjalnej człowieka po rozbiorach stanowi swego rodzaju ekstrapolację, symbol zakorzenienia, kultywowania tradycji, być może nawet namiastkę państwa<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Tamże, s. 47.

<sup>3</sup> Tamże, s. 54–55.

<sup>4</sup> Zob. K. Koehler, *Domek szlachecki w literaturze polskiej epoki klasycznej*, Kraków 2005.

W interesujący sposób pisze autorka o roli ojca w życiu przyszłego pisarza. Apollo Korzeniowski jawi się w zaprezentowanej analizie jako przykładowy Polak, patriota, katolik i szlachcic, który jednak z powodu swego zaangażowania na rzecz sprawy polskiej nie był w stanie poświęcić synowi wystarczająco dużo czasu, co w jego dorosłym życiu zaowocuje takimi cechami charakteru jak nieufność czy niskie poczucie własnej wartości. Okazuje się, iż obraz ojca Conrad wielokrotnie przekłada na materię literacką, można tu wymienić takie postacie jak poetę Carleona Anthony'ego, Adolfa Verloca, księcia K. czy barona Heysta. Z omawianej analizy wywnioskować można, iż dziecięce i młodzieńcze doświadczenia pisarza znacząco wpłynęły na późniejsze niepowodzenia miłosne i chorobę depresji, o których autorka pisze. Natomiast samo doświadczenie powstańczej klęski, silnie obecne w domu rodzinnym, pisarz uniwersalizuje i przetwarza z „polskiego” w „egzystencjalne”. Nie oznacza to jednak, że romantyzm w tej prozie zupełnie nie istnieje:

Nie oznacza to, że Conrad ucieka przed romantyzmem lub się go wyrzeka. Wewnętrzne rozdarcie Conradowskich bohaterów, nieuchronność konfliktu między jednostką a światem wpisana w Conradowskie fabuły mają korzenie romantyczne, podobnie jak sprzeciw płynący z niezgody na zastany kształt świata. Jednak romantyczne rozumienie rzeczywistości musi być *trzymane w ryzach*.<sup>5</sup>

W kontekście recepcji tradycji romantycznej słusznie pojawia się Brzozowski, który podobnie jako bohater *Konwencji. Stereotypów. Żłudzień* interpretuje myśl romantyczną schyłku XIX wieku jako zbyt „oderwaną od życia”. Bardzo ważna dla pracy jest też dalsza próba rekonstrukcji światopoglądu twórcy. Zostaje on scharakteryzowany jako agnostyk, przedstawiciel poznawczego sceptycyzmu, który jest świadom, iż fundamentalnym elementem struktury rzeczywistości jest przypadek. Skoro świat jest niepoznawalny i chaotyczny to jedynym oparciem pozostaje system aksjologiczny człowieka. Jak zauważa jednak Monika Malessa-Drohomirecka pogląd ten naznaczony jest paradoksem:

Ten przygnębiający obraz Conrad próbuje złagodzić, starając się przekonać samego siebie, że nawet taka wizja świata nie zwalnia człowieka od roli i zadań, jakie na niego nałożono [...] jednak człowiek jest słaby i podatny na zło, kieruje się nieprzewidywalnymi motywami, które oddalają go od celu. Jego heroizm polega na nieustannym pokonywaniu własnych wątpliwości co do sensu świata. Jest więc w postawie Conrada pewna wewnętrzna sprzeczność. Pisarz wyznaje podstawowe zasady moralne, mając świadomość ich żłudnego charakteru.<sup>6</sup>

Warto w tym miejscu wspomnieć, że tożsamą wizję świata prezentuje pisarz dla którego omawiana twórczość była dużą inspiracją – mowa o Stanisławie Lemie, porównania oglądu rzeczywistości proponowanego przez obu pisarzy dokonał w inspirującym artykule Karol Samsel<sup>7</sup>. Tak więc światopogląd autora *Smugi cienia* zostaje odzwierciedlony, co naturalne, w samej jego twórczości. Autorka opisuje strategie narratorskie Conrada jako „modernistyczne”, w zasadzie wyprzedzające epokę w której pisarz tworzył. Polegają one na odejściu od reguł rządzących fabułą utworu literackiego – elipsa, zmiana perspektywy, „fabularna dziura”, brak zachowania chronologii czy częste wprowadzanie dygresji wpływają na wzrost stopnia nieokreśloności w dziele, co w sposób oczywisty koresponduje z wiarą w ostateczne bankructwo rozumu, niemożność uzyskania jednolitego opisu rzeczywistości. Z tego samego powodu w omawianej twórczości podważona zostaje rola informacji: Conrad przytacza różne, często sprzeczne, opinie o ludziach, narracja prowadzona jest w taki sposób, że często podważa samą siebie, pisarz rzadko używa rozstrzygnięć kategorycznych. Bardzo ważna dla tej twórczości jest też kategoria plotki, która wszelką informację „rozmywa”.

<sup>5</sup> M. Malessa-Drohomirecka, dz. cyt., s. 279.

<sup>6</sup> Tamże, s. 127–128.

<sup>7</sup> Zob. K. Samsel, *Conrad Stanisława Lema. Trudne powinowactwa z wyboru*, „Rocznik Historii Filozofii Polskiej” 2015, t. 8, s. 231–253.

Czyni to sens utworu otwartym, pozostawionym czytelnikowi, by dopiero ten dokonał ostatecznego rozstrzygnięcia. Według przytoczonej w pracy Andrei White to właśnie częste stosowanie poetyki fragmentu odróżniało Conrada od innych pisarzy doby edwardiańskiej. Jeśli mówimy o kategorii otwartości tekstu literackiego, to należy też wspomnieć o podrozdziale pt. *Ironia tragiczna* – tytułowy zabieg sprawia, iż często romantyczne idee zostają obnażone, a współczesna duchowość okazuje się „jałowa”. Conradowska ironia również sprawia, iż tekst pozostaje niejednoznaczny, daleki od jednej tylko wykładni. Wszystko to wzmacnia apelatywną strukturę tekstów, którą Wolfgang Iser definiuje w następujący sposób:

Jeśli powieść nie dopuszcza do zgrania zawartych w niej punktów widzenia, czytelnik jest zmuszony sam nadać jej spistość. Ulega wciąż na nowo pokusie uporządkowania wielości aspektów. Jeśli do tego dojdzie, „spójna lektura narzuca się sama: zwycięża iluzja”. Takie ustanowienie iluzji nie pozostaje bez następstw, proces czytania polega wówczas na bezustannym selekcjonowaniu wielości podsuwanych aspektów, przy czym kryteriów wyboru dostarcza każdorazowo świat wyobraźni czytelnika. Toteż w każdą lekturę trzeba wiele włożyć, aby powstał układ sensowny.<sup>8</sup>

Warto zwrócić także uwagę na bogaty pejzaż odniesień literackich, w jakich autorka umieszcza bohatera swej pracy. Ma on naturę intertekstualną, mającą na celu opisanie wpływu jaki mieli na Conrada inni twórcy, oraz kontekstową, która służy próbie umiejscowienia pisarza wśród innych pisarzy i pisarek dla których temat relacji damsko-męskich był równie istotny. Jeśli więc chodzi o wpływy i inspiracje Monika Malessa-Drohomyrecka przytacza badania nad wpływem polskich pisarzy: Mickiewicza (szczególnie *Pana Tadeusza* dla opowiadania *Książę Roman*), Słowackiego, Prusa i Żeromskiego, a także wszystkich najistotniejszych, dla rozwoju kultury zachodniej twórców, jak min. Eurypides, Dante, Goethe, Hugo, France, Dickens, Czechow czy Dostojewski. Ciekawe okazuje się również osadzenie Conrada w nurcie „literatury popularnej” – pisarz początkowo publikował w prasie zajmującej się prozą typowo przygodową, kompromis ten był niezbędny, ponieważ pozwalał wierzyć, iż jest to pierwszy krok na drodze ku światu literatury wysokiej. Fragment dotyczący „romansu” z kulturą popularną dobrze pokazuje charakterystyczny styl Malessy-Drohomyreckiej – nie tylko pisze ona o początkach wydawniczych Conrada, ale zarysowuje całe historyczne tło rozwoju zjawiska popkultury, jego korzeni, społecznych zmian, które na nie wpłynęły. Badaczka opisuje także sam stosunek pisarza do zjawiska, który jest, co niezbyt zresztą zaskakujące, sceptyczny. Można więc powiedzieć, że autorka *Konwencji. Stereotypów. Żłudzeń* wnika nie tylko głęboko w strukturę omawianych tekstów literackich – również dokładnie analizuje ich społeczny i historyczny kontekst, dzięki czemu czytelnik rozprawy zaczyna pełniej rozumieć wiele motywacji samego Conrada.

Obszernie opisany zostaje wątek mizoginizmu Conrada na tle innych twórców: von Sachera-Masocha, Sienkiewicza i Żeromskiego. Autor *Popiołów* wcześniej pojawia się jako autor mający znaczny wpływ na styl Conrada. Jeśli zaś chodzi o zawarty w tytule mizoginizm to, zdaniem autorki, obu pisarzy łączy ukazywanie miłości zmysłowej jako destrukcyjnej dla męczyzny. Z pewnością Żeromski jest dla Conrada pisarzem bardzo istotnym – zarówno na polu inspiracji, jak i swego rodzaju braterstwa poglądów. Oto jak wzajemny stosunek obu twórców opisuje Aniela Zagórska:

Conrad zachwycał się twórczością Żeromskiego, najwyżej zaś cenił *Popioły* i *Szyfowe prace*; mówił nieraz, że przede wszystkim tę ostatnią książkę trzeba by przetłumaczyć na angielski. Rozmawialiśmy często o *Popiołach*; Conrad nie mógł się nadziwić mistrzostwu, z jakim Żeromski zarysował postać Napoleona, który fascynował Conrada przez całe życie. Pierwszą zaś książką Conrada, jaką

<sup>8</sup> W. Iser, *Apelatywna struktura tekstów: nieokreśloność jako warunek oddziaływania prozy literackiej*, tłum. M. Łukasiewicz, „Pamiętnik Literacki” 1980, nr 71, s. 276.

przeczytał Żeromski był *Lord Jim*. Powieść ta wywarła na Żeromskim potężne wrażenie i pozostała na zawsze, obok *Zwierciadła morza*, ulubionym jego dziełem.<sup>9</sup>

Bardzo ciekawie prezentuje się również przywołanie, na zasadzie kontrapunktu, Zofii Nałkowskiej, której twórczość stała w opozycji do powszechnie eksponowanych w literaturze poglądów. Należy zaznaczyć, że samego Conrada autorka monografii nie opisuje jednak jako twórcy skrajnie mizoginistycznego – zauważa, że autor *Zwycięstwa* w niektórych swych utworach stworzył bohaterki aktywne, gotowe podjąć ryzyko, taka postawa jest echem ich emancypacyjnych ambicji. Często jednak postawy te podszyte są sarkazmem, kpinią i ironią. Spoza literackich kontekstów wyróżnić należy zreferowanie też zawartych w *Płci i charakterze* Otto Weininger – pozwala ono na szersze zobrazowanie zjawiska mizoginizmu u progu XX wieku, a ponadto okazuje się, że pewne echa teorii wiedeńskiego filozofa wybrzmiewają i w Conradowskiej prozie, na przykład w krytycznym obrazowaniu związków małżeńskich.

Interesująco wypada również analiza konwencji literackich z jakich korzysta twórca projektując miłosne związki swych bohaterów. Autorka wydziela tradycję sentymentalno-rycerską, melodramat, romans dworski oraz nawiązanie antyczne. Z jednej strony świadczą one o ogromnej świadomości literackiej pisarza, z drugiej jednak, jak słusznie sugeruje tytuł podrödziału (*Gra konwencjami*), toczy on z nimi swoistą „grę”, wobec użytych konwencji zachowuje dystans, ukazuje je w groteskowym zwierciadle. Analiza Conradowskiej estetyzacji służy z kolei podkreśleniu związków pomiędzy omawianą prozą a malarstwem.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na rozdział pt. *Formy wykluczenia kobiet*, gdzie autorka nadaje dobrze znanym w literaturoznawstwie metodom zupełnie nowy kontekst. Opisuje w nim przestrzeń domu jako „przestrzeń skolonizowania” – interpretacja ta twórczo dookreśla zakres badań postkolonialnych, które nie oznaczają już tylko konkretnych regionów geograficznych, lecz także przestrzeń codziennego życia. Kolejną kategorią wykluczającą okazuje się milczenie – rozpatrywane dotychczas raczej jako domena literackiej estetyki w omawianej monografii staje się ewokacją różnic natury społecznej – oznacza wykluczenie z obszaru wiedzy, która pozostaje domeną mężczyzny.

Pracę kończy omówienie Conradowskich „tropów egzystencjalnych”, która przynosi kolejne konteksty filozoficzno-literackie. Badaczka zestawia autora *Lorda Jima* z Albertem Camusem – obu twórców łączy wiara w człowieka przy jednoczesnej świadomości, iż ponad nim jest los ferujący niezrozumiałe i niesprawiedliwe wyroki. Poczucie „absurdu istnienia” jest podstawową kwestią, która łączy Conrada z filozofią egzystencjalną. Oczywiście analiza nie zatrzymuje się na prostym porównaniu – autorka pisze, że w odróżnieniu od bohaterów autora *Mitu Szyfca* ci Conradowscy nie godzą się na absurd i toczą z nim nierówną walkę w której jedyną ostoją pozostają ich moralne zasady. Warto wspomnieć też o fragmencie porównującym postawę Conrada z przedstawionymi w dziele Camusa poglądami Nietzschego:

Conrad i Nietzsche spotykają się zatem w pesymistycznej diagnozie świata i ludzkiej natury. W twórczości Conrada brak jednak nietzscheańskiej negacji i pragnienia odrodzenia przez zniszczenie. Bohaterowie starają się trwać mimo przeciwności losu, wbrew absurdowi życia, Nietzsche natomiast chce zburzyć wszystko po to, by zbudować całkiem nowe życie. Według Camusa Nietzsche – wbrew przyjętej opinii – nie był jednak nihilistą. Natomiast trafnie opisał i zdiagnozował nihilizm i postanowił mu się przeciwstawić [...]. Przeciwstawiał się zakłamaniu, samozadowoleniu mieszczaucha trzymającego się powszechnych prawd i zasad moralnych, będących – według filozofa – tylko złudzeniami. Conrad również miał świadomość ich kruchości i ulotności, jednak uważał, że nie można ich odrzucić, gdyż stanowią wielowiekowy moralny dorobek ludzkości.<sup>10</sup>

<sup>9</sup> A. Zagórska, *Kilka wspomnień o Conradzie* [w:] *Conrad wśród swoich*, oprac. Zdzisław Najder, Warszawa 1996, s. 307.

<sup>10</sup> M. Malessa-Drohomirecka, dz. cyt., s. 299.

Pisanie o prozie prezentującej tego typu postawy ma sens, nawet jeśli nie obiecuje finalnego poznania prawdy o świecie, to nie neguje ona sensu samego poszukiwania. Nawet jeśli absurdu ostatecznie nie uda się przezwyciężyć, „nie ludzka gra” nie będzie mieć końca, a pytania o zasadność istnienia świata pozostaną bez odpowiedzi.

Monografia autorstwa Moniki Malessy-Drohomireckiej znacząco poszerza pole interpretacyjne polskiej conradystyki. Jest ona czymś na kształt „mgławicy tekstów”, gdzie biografia pisarza, historia przełomu XIX i XX wieku i niezliczone konteksty literackie, filozoficzne i społeczne pozwalają na stworzenie pełnego i metodologicznie bogatego obrazu relacji między kobietami i mężczyznami pojawiającymi się na kartach tej prozy. Relacja ta jest wieloaspektowa, daleka od ostatecznego spełnienia, ewokująca wiele sensów naddanych, często wychodzących poza zwykłą sferę międzyludzką, stawiająca pytanie o sens istnienia i szanse na znalezienie siebie w nadchodzącym „świecie wszechmożliwości”.